№ 224 Łódź, Czwartek 18 sierpnia 1921 r. Cena 3 mk. (Na prowincji 3.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 160 na prowincji „ 170

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 40.— w tekście mk. 50.— reklamy mk. 25.—, nekrolog mk. 20—, komunikaty mk. 25, zwyczajne mk. 12 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 4.— za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

Wspaniale inscenizowany dramat w 5 częściach z życia przemytników z niezrównaną tragiczką włoską Franceską Bertini w roli głównej p. t.

„GNIEW"

Nad program: Okolice Trentino Aktualne zdjęcia z frontu włoskiego. Obraz powyższy jest jednym z najwspanialszych.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

Polskie „być albo nie być"

Cywilizacja i kultura ludzkości od czasów zamierzchłych, kiedy ogniskowała się w dorzeczu jednej rzeki i od czasów średniowiecznych, kiedy obejmowała sobą jedno morze, stała się w czasach nowoczesnych oceaniczną, czyli wszechświatową. Znaczy to, teoretycznie biorąc, ze stosunki międzynarodowe dzisiaj doszły do tego stopnia rozwoju, kiedy żaden naród nie może bezkarnie zamknąć się w swoich granicach, ani też poprzestać na nawiązaniu stosunków z najbliższymi sąsiadami, lecz musi mieć łączność ze wszystkimi krajami kuli ziemskiej, znaczy to, praktycznie biorąc, że Polska albo będzie miała własny port i wyjście na morze, a wtedy stanie się państwem potężnem i niezawisłem gospodarczo, a naród nasz nie pozostanie w tyle za innemi narodami w rozwoju cywilizacyjnym i kulturalnym, albo też dostępu do mórz i oceanów nie zdobędziemy, a wtedy staniemy się niewolnikami Niemiec, Rosji, a może i Czech, a pod względem rozwoju ogólnego znajdziemy się na poziomie przedwojennej Serbji. Praktyka i historja wykazały, że najbardziej żywotnymi, rozwiniętymi, bogatymi i potężnymi narodami były i są takie, których siedziby znajdowały się i znajdują nad brzegami mórz i oceanów. Przykładem: starożytni Fenicjanie, Grecy, w średniowieczu Włochy, potem Skandynawowie, Holendrzy, Portugalczycy, dzisiaj Amerykanie, Anglicy, Japończycy, a przed wojną Niemcy.

Jedną z przyczyn upadku Polski było niewątpliwie zaniedbanie przez nią spraw morskich, zaprzepaszczenie Gdańska, niezorganizowanie własnej floty, co w konsekwencji doprowadziło do zaniku mieszczaństwa, kupiectwa i handlu, zmonopolizowania bogactw w rękach jedynie szlachty, duchowieństwa i magnatów i uczynienia z Polski jakiegoś zapadłego kąta, którego jedyną produkcją było rolnictwo, a jedyną mądrością i kulturą jezuickie wypociny mózgowe. Dzisiaj do tych błędów powracać nie można, jeśli nie chcemy zaprzepaścić całego dorobku z trzech lat ostatnich, jeśli nie chcemy znowu wykopać sobie grobu i ułatwić nieprzejednanym naszym wrogom ponownego podziału Polski. Dzisiaj kula ziemska stanowi jedną całość gospodarczą i cywilizacyjną. Poszczególne państwa — to są jedynie stacje wszechświatowej wymiany produktów materjalnych i umysłowych owoców myśli ludzkiej, stacje połączone siecią szlaków wodnych —mórz i oceanów—niby siecią drutów telefonicznych, czy telegraficznych. Biada temu państwu, które zaniedba lub też nie potrafi włączyć się do tego całokształtu gospodarczego i cywilizacyjnego, biada temu narodowi, który zostanie odcięty od innych państw i ludów, zamknięty w klatce lądowych granic i oddzielony od dróg morskich terytorjami obcemi, lub zgoła wrogiemi. Naród taki musi wieść żywot suchotniczy, nędzny, wpada w zależność od potężniejszych, nadmorskich narodów i nie jest nigdy w stanie osiągnąć pełni rozwoju.

Sprawa dostępu do morza, związania się z tem morzem dla Polski jest jedną z najdonioślejszych, a jednocześnie i najaktualniejszych w tej chwili, ze względu na ukończone gdańsko-polskie rokowania w sprawie układu naszego z wolnem miastem.

Gdańsk według traktatu wersalskiego miał być portem Polski, a tem samem politycznie i gospodarczo związanym z Polską. Zabiegi i krętactwa działających w myśl instrukcji z Berlina obecnych rządców m. Gdańska, nieprzychylne dla Polski w tej sprawie stanowisko Anglji—sprawiły, że stosunek obecny Gdańska do Polski jest dla nas mocno niekorzystny, w każdym razie nie taki, jakbyśmy sobie tego życzyli. Przy obecnym układzie stosunków Polska jest jedną z trzech czynników obok senatu m. Gdańska i wysokiego komisarza Ligi Narodów, które gospodarują w Gdańsku.

Gdańsk w dzisiejszem stadjum jest kolonją angielską, rządzoną arbitralnie przez sir Hakinga, a następnie ekspozyturą i twierdzą hakatystycznej propagandy, kierowanej z Berlina a uosobionej na miejscu w prezydencie wolnego miasta doktorze Sahmie. Dzisiaj trudno mówić o tem, że Gdańsk jest portem polskim, gdy stał się on, dzięki traktatowi wersalskiemu, siedliskiem wrogich nam mocy: Anglii i Niemiec. Właściwie więc, jesteśmybez dostępu do morza w znaczeniu handlowem i komunikacyjnem, trudno bowiem nazywać portem Puck, po zatoce którego małe dzieci mogą biegać, po kostki zanurzając nogi, jak również na miano portu nie zasługuje malutka rybacka wioska Gdynia, nadająca się jedynie do kąpieli słonecznych i morskich. Na polskiem morzu jedynym portem polskim jest Gdańsk. Skoro błędy przeszłości wydarły nam to miasto i oddały na pastwę niemczyzny, skoro nikczemność dyplomacji koalicji uczyniły z niego kolonję angielską, rzeczą naszego pokolenia jest błędy te naprawić i Gdańsk za wszelką cenę Polsce powrócić.

Należy tylko drzemiące siły ludowe obudzić, należy poruszyć tę niezawodną potęgę, która ocaliła dla Polski Śląsk Górny, mimo wiekowej niewoli, która oporem stawiła się we Lwowie i Wileńszczyźnie.

Oczywiście, przy dzisiejszych warunkach stawianie takiego programu wydaje się nierealnem. A jednak jest to jedyne liczące się z własnemi tylko siłami rozwiązanie zagadnienia polskiego morza. Jest to praca może długa i uciążliwa, ale naród, który chce żyć i rozwijać się — musi nauczyć się wykreślać sobie zadania na dalszą metę i systematycznie z dnia na dzień do ich realizacji zdążać. Jednym z tych zadań Polski jest ekspansja w naturalnym kierunku ku morzu, opanowanie tego niewielkiego skrawka brzegu morskiego nie tylko nominalnie, ale faktycznie, związanie się z morzem nie tylko pisanemi traktatami, nie tylko literą umów, ale całą swoją istotą, wszystkiemi nerwami naszego organizmu państwowego. Myśl polityczna polska, uczucie i energja narodu w kierunku morza polskiego powinna być skierowywana. Morze powinno być dla nas symbolem zwycięstwa, nieugiętego mocowania się ze spiętrzonemi przeciwnościami, które na swej drodze przezwyciężać musimy.

Pamiętajmy bowiem, że dostęp Polski do morza, to prawie nasze: „być albo nie być".

Nauczycielstwo wobec szalejącej drożyzny.

W dniach 10 i 11 b. m. odbyło się w Zakopanem posiedzenie pełnego Zarządu Związku Polskiego naucz. szkół powszechnych. Zmienione warunki aprowizacyjne, spadek waluty pogorszyły i tak opłakany los wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, a tem samem i naucz. szkół powszechnych, którego ten stan dotyczy bardziej jeszcze z tego powodu, iż 80 proc. ogółu nauczycieli pozostaje w najniższych klasach dodatku drożyźnianego (IV, V). Przy drożyźnie środków komunikacyjnych jak podwody i koleje, trudności kształcenia dzieci w szkołach średnich, wysokich kosztów środków leczenia w razie choroby, wobec niemożności nabycia artykułów spożywczych na wsi spotęgowanej wprowadzeniem wolnego handlu, wreszcie wobec wstrzymania przydziału deputatów — stan materjalny nauczycielstwa szkół powszechnych stał się wprost rozpaczliwy.

Zarząd Związku rozpatrywał sposób wyjścia z tego ciężkiego położenia i przyszedł do przekonania, że tylko wspólna akcja wszystkich funkcjonarjuszów państwowych i ich organizacji, skrystalizowanie jasne postulatów, dotyczących uposażenia i zaopatrywania w niezbędne artykuły spożywcze, mogą licznym głodującym rzeszom funkcjonarjuszów państwowych przyjść z pomocą w tak ciężkiem położeniu. Za podstawę tych postulatów uznano:

1) Konieczność natychmiastowej rewizji ustawy o uposażeniu z dnia 13 lipca 1920 roku (przyczem należy znieść wszystkie klasy dodatku drożyźnianego, dziś już zupełnie nieuzasadnione).

2) Unormowanie zaopatrywania funkcjonarjuszów państwowych przy udzieleniu wydatnego poparcia przez rząd instytucjom współdzielczym tytułem rekompensaty bądź to za należne a nie dostarczone dotąd deputaty, jakoteż za odszkodowanie z powodu wstrzymania od 1 października przez rząd deputatów. Zarząd Główny wyraził zgodne zapatrywanie, że projektowane rekompensaty pieniężne rządu winny być oddane instytucjom współdzielczym jako własność każdego członka danej współdzielni, a zlikwidowany majątek U. Z. P. P. powstały z opłat urzędniczych powinien stać się również własnością kooperatyw.

Ze względu na konieczną sprawność tak zorganizowanych instytucji współdzielczych oświadczono się za decentralizacją wszelkich zarządów wielkich kooperatyw.

Dzisiejszy sposób regulowania płac okazał się zgoła niesłuszny, krzywdzący i niepraktyczny, bo ani nie uwzględnia istotnych warunków drożyźnianych, ani też nie przychodzi w porę z tą względną pomocą rządu operującego podwyższaniem mnożników. Wyrażono pogląd, że za podstawę regulowania poborów powinien rząd wziąć cenę rynkową jednego centnara żyta.

Zarząd Główny w celu doprowadze-

Szkoła Koedukacyjna

Marji Wesołkówny

ul. Piotrkowska № 84,

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i gruntownie przysposabia do szkół średnich. Przy szkole wzorowo urządzony

Zakład Freblowski z ogrodem.

Zapisy, informacje od dn. 24 b. m. codziennie od godz. 10-ej do 1-ej po poł,

nia tej akcji do pomyślnego rezultatu postanowił podjąć inicjatywę stworzenia stałej Komisji porozumiewawczej organizacji pracowników państwowych w najbliższym czasie z siedzibą w Warszawie.

Nadto zajmował się Zarząd Główny sprawami szkolnictwa powszechnego i organizacyjnemi w szczególności, przygotował plan Dnia Propagandy za szkołą powszechną, który ma się rozpocząć w dniu 25 września 1921 r.

St. Nowak.

Zakopane.

Kronika polityczna.

Dookoła głodu i nędzy w Rosji.

Sprawa pomocy dla głodującego ludu w Rosji w teorji nie ma nic wspólnego z polityką. W praktyce wszakże staje się ona kwestją polityczną i to niepoślednie doniosłości. Zajmowała się nią już obecna Rada Najwyższa, która ma przedłożyć rządowi sowietów konieczne warunki zorganizowanej pomocy.

Organ emigracji rosyjskiej, wychodzący w Paryżu, podaje rozmowę z „wybitnym deputowanym francuskim", który utrzymuje, że wymagania w tym względzie Rady Najwyższej będą nieco odmienne od znanych warunków Hoovera. Zdaniem jego, jest sprawą pierwszorzędnej wagi zabezpieczyć się przeciw temu, aby rząd bolszewicki nie wyzyskał filantropijnej akcji zachodu na własną korzyść, aby wysyłanej żywności nie użył na karmienie czerwonej armji i „towarzyszy" komunistycznych. Uzyskanie i należyte przeprowadzenie stosownych środków gwarancyjnych stanowi właśnie polityczną stronę sprawy głodowej. Że trzeba się mieć bardzo na baczności i strzedz pilnie dostarczanej żywności przed łapczywością dygnitarzy sowieckich, przekonywa dostatecznie obecna na wskroś perfidna taktyka bolszewików.

Wydali oni niemal współcześnie dwie odezwy: jedną z błagalną prośbą o pomoc dla głodnej Rosji, a drugą do proletarjatu całego świata o moralne poparcie, o wystąpienie przeciw burżuazji zachodniej, iżby ta nie mogła pod hasłem pomocy dla głodnych dyskredytować i zwalczać sowietów. Bolszewizm występuje tedy wobec burżuazji w podwójnej roli—żebraka i nieprzejednanego wroga, głosi równocześnie swe bankructwo i pretensję do reformowania świata.

Robotnicy polscy w Merlebach i Freyming (Lotaryngja).

(Korespondencja własna „Pracy").

Korzystając z wolnego czasu, jaki mnie dzieli od wylotu w szerszy świat, zwróciłam się do konsulatu polskiego w Strasburgu, gdzie przyjęta przez konsula, p. Derezińskiego, otwartemi rękoma wyruszyłam do kopalni w Merlebach i Freyming dla wygłoszenia kilku odczytów między robotnikami polskimi.

Jest ich tu kilkuset. Już przed stacją kolejową zauważyłam kilka rogatywek, któremi nasi nakrywają głowy, dla odróżnienia się od innych narodowości, a dalej usłyszałam polską gawędę kobiet, idących z miasta.—Skierowano mnie do p. Olszaka prezesa tutejszego stowarzyszenia górników im. św. Barbary i wkrótce omówiliśmy dzień odczytów.

P. Olszak, dzielny pracownik na niwie społecznej, opowiedział mi, iż w dniu 10 lipca odbyło się poświęcenie sztandaru górników polaków. Sztandar, haftowany bogato, z orłem z jednej a św. Barbarą z drugiej strony, wykonano Lyonie za sumę 1,300 franków. Na uroczystość sprowadzono księdza Helenowskiego, wilnianina z Maries, który dokonał poświęcenia sztandaru.

Wieczorem w sali „Sokoła" odbyła się zabawa, która przeciągnęła się do godz. 2-ej w nocy.

Stowarzyszenie „Sokół" założone ledwie parę miesięcy temu rozwija się doskonale, licząc 90 członków, prezesem jest p. Józef Wujec. W każdą niedzielę i święto młodzież odbywa ćwiczenia gimnastyczne pod kierunkiem instruktora, łącząc się wspólnie po ciężkiej pracy górniczej. Robotnicy, przybyli z Westfalji i Poznańskiego zarabiają tu za 8 godzin pracy w kopalni węgla 18 franków, oraz 4 franki dodatku drożyźnianego, żonaci po 1 fr. dziennie na żonę i każde dziecko.

Mieszkania robotników wprowadziły mnie w zachwyt. Każda rodzina ma cztery pokoje z drwalnikiem i chlewkiem oraz ogródkiem warzywnym. Czystość i porządek wzorowy. Kuchnię trzeba mieć swoją, bo w Lotaryngji niema zwyczaju stawiania pieców. Każdy musi przywozić go ze sobą. A taki piec, to dziś rzecz kosztowna, bo cena jego wynosi w miarę wielkości od 300—600 franków.

Przed wygłoszeniem odczytu byłam na zebraniu, zwołanem w celu założenia pierwszej szkoły polskiej. Przemawiali pp. Olszak i Kukla, wykazując potrzeby nauki języka ojczystego i historji. Na szkołę zgodzono się jednogłośnie i na nauczyciela początkowego powołano pana Kuklę, powierzając mu dzieci, gorąco pragnące poznać wszystko, co polskie. Serdeczna łączność i praca robotników polskich na obcej ziemi może służyć za wzór naszym organizacjom robotniczym w Polsce. Mówi się tu mało, ale więcej czyni. Miłość ojczyzny nie przyćmioną żadnym wysiłkiem obcych, wrogich sił jest drogowskazem do pracy dla Polski choć między obcymi.

Idzie się naprzód jasną, wytkniętą drogą, z myślą powrotu na własne skiby, do tej nieznanej a ukochanej. Cześć tym, którzy w ucisku i przemocy umieli utrzymać duch polski i przelać go w młode pokolenia, gdzie wiara w słoneczną przyszłość naszej ziemi, gorzeje jasnym Zniczem w ciężkiej, podziemnej górniczej pracy.

Marja Poraska (Alita).

Merlebach-Freyming, d. 6. VIII. 1921.

Nasze tradycje na kresach.

(Od własnego koresp.).

Niedaleko Słonima jest kościołek nieduży. Na ścianach jego znajdujemy napisy w języku polskim, łacińskim, greckim, ormiańskim, hebrajskim, tatarskim. Bo oto kiedyś, gdy otwierano ów Dom Boży, na uroczysty akt poświęcenia zeszli się przedstawiciele wszystkich wyznań miejscowych, a każdy uwiecznił radosny akt pomnożenia chwały Najwyższego wyjątkiem ze swoich ksiąg świętych. To nie panteon pogański — to instynkt narodu, jednoczącego wspólności — budującego na wspólności.

Taka była kultura polska na wschodzie. Na jej podłożu wykwitła cała olbrzymia architektura litewsko polska, na jej podłożu wyrosła niestety zbyt mało znana u nas sztuka wileńska z XVIII stulecia, z niej to wyrośli nasi najwięksi wieszczowie—Mickiewicz i Słowacki.

Nawiązać tę nić—oto zadanie polityki polskiej na wschodzie.

I trzeba przyznać, że w tym kierunku dąży praca naszych władz administr. — niestety jednak zbyt często rozbijana przez politycznie nieodpowiedzialne czynniki. Do takich prób rozbijania należą bezwarunkowo poczynania poszczególnych przedstawicieli kleru, który zbyt pewny poparcia władz, podejmuje nagonkę na inowierców w sposób nieraz nie licujący nietylko z zasadami tolerancji, ale wprost poczuciami ludzkości.

Takie wypadki, jak zbezczeszczenie świętości prawosławnych w Krywiczach (pow. lidzki), zakaz odprawiania nabożeństw na grobach prawosławnych w Krasnem (pow. wilejski), acz rzadkie stosunkowo—dość dobrze przecież charakteryzują inkwizytorskie zapędy części naszego duchowieństwa, które należy poskromić w sposób bezwzględny i stanowczy.

Z drugiej strony zanotować należy wysoce nieraz niepoprawne stanowisko naszego zarządu szkolnego. Takie próby, jak rozplakatowanie w Nowogródku, wezwanie, zapowiadające przeniesienie nauczycieli tutejszych w głąb Polski, uważać należy za conajmniej niewłaściwe. Musimy się zastrzedz najostrzej przeciwko próbom narzucenia ludności nauczycieli, nie rozumiejących jej mowy. Musimy się zastrzedz przeciwko rzucaniu nieporozumień między nią a tych, których zadaniem jest nieść jej oświatę.

Polskość na Litwie Mickiewiczowskiej nie jest czemś, co tu trzeba narzucać. Tę polskość rozniecila tu idea Jagiellońska, wszczepiła ją z taką siłą, że półtorawiekowy ucisk jej nie wyplenił — niechże nie niszczą jej niepowołani panowie krzewiciele typu Apuchtina czy Tiedemanna, bo zaiste więcej oni zniszczą kulturę, niż zaszczepią języka.

A. U.

Gmina polska w Gdańsku.

(Od naszego korespondenta).

GDANSK, 15. Na obszarze Wolnego Miasta Gdańska powstały po rewolucji niemieckiej, a przedewszystkiem po oznaczeniu jego przyszłości politycznej przez Ligę Narodów, rozmaite towarzystwa i organizacje mające w większym lub mniejszym stopniu ogólny interes ludności polskiej Gdańska na celu. Wielki brak dał się jednak odczuwać pewnej władzy zwierzchniczej, która mogłaby całym ruchem narodowym kierować i, będąc przedstawicielką całej ludności polskiej, mogłaby skuteczniej upominać się u władz gdańskich o przysługujące jej prawa.

Gdańska Rada Ludowa, która zrazu w pierwszym rzędzie zastępowała interesy ludności polskiej Gdańska i najbliższej jego okolicy, zamieniła się później w Naczelną Radę Ludową, powoławszy na swych członków delegatów z całego obszaru W. M. Gdańska. Ta reprezentantka Polaków gdańskich pracowała w różnym kierunku, aby bronić wszelkich praw mniejszości narodowej, jaką stanowią tu Polacy. Ponieważ i Naczelna Rada Ludowa, którą każdy mieszkający w Gdańsku Polak zobowiązany był moralnie do uznania jako zwierzchnią władzę polską, nie została zatwierdzona przez władze gdańskie, nie mogła wielu z swych projektów wykonać. Aby osiągnąć uznanie przez władze gdańskie zamieniono NRL. na „Gminę Polską", która została zapisaną w sądownie, aby mogła skuteczniej pracować.

Prawo utworzenia „Gminy Polskiej" opiera się na zasadach traktatu pokojowego (§ 104). Zakres działalności „Gminy Polskiej" znacznie rozszerzono. Jej zadaniem jest starać się o prawa polskie w Gdańsku jak np. o potrzeby kulturalne, kościelne, gospodarcze, społeczne i t. d. Przedewszystkiem starać się będzie „Gmina Polska" o jak najprędsze wybudowanie „Domu Polskiego", w którym umieszczonoby kino polskie i w którym mogłyby wszystkie tutejsze towarzystwa, których jest tu przeszło 20, zbierać się i urządzać swe lekcje i zabawy.

W „Gminie Polskiej" zastąpione są wszystkie koła ludności polskiej W. M. Gdańska. Mamy w niej przedstawicieli urzędników, kupców, rzemieślników, bankowców, robotników itd.

Polonja gdańska ma bardzo ważne dla Polski posłannictwo i Ojczyzna nasza dużo się od niej spodziewa. Dlatego też nie można i nie powinno się marnować żadnej siły polskiej w Gdańsku. Organizacja powyższa zamierza zjednoczyć i zespolić wszystkich Polaków, a szczególnie niezorganizowanych w żadnych towarzystwach.

Jeżeli „Gmina Polska" wywiąże się z swych zadań i spełni nadzieje, jakie Polonja gdańska w jej łonie złożyła, to życie polskie w Gdańsku bić będzie żywszem tętnem i skuteczniej przeciwdziałać będzie można zakusom wszechniemieckim w świadomem germanizowaniu Polaków gdańskich i w dążeniu do nadania Gdańskowi znamion i charakteru miasta wszechniemieckiego.

Organizacja Niemców w Polsce.

W Warszawie odbyła się konferencja posłów i delegatów stowarzyszeń niemieckich, o której otrzymujemy od naszego sprawozdawcy sejmowego następujące informacje: Z inicjatywy Zjednoczenia posłów niemieckich odbył się dnia 16 sierpnia w Warszawie zjazd delegatów organizacji niemieckich ze wszystkich dzielnic polskich. Przybyło razem 86 osób. Odbyła się żywa wymiana myśli o organizacji Niemców w Polsce. Istniejące już organizacje narodowe postanowiły powołać do życia wspólny główny zarząd związków niem. w Polsce. Do zarządu tego mają należeć niemieccy posłowie na Sejm i przedstawiciele związków niemieckich, a więc Zw. niemców w Polsce b. zaboru rosyjskiego, związku Niemców w Poznaniu, zw. Niemców na Pomorzu, zw. Niemców noteckich, zw. Niemców na Pomorzu północnem, zw. Niemców galicyjskich i Niemców bialskich. Zjazd obradował w najserdeczniejszej zgodzie. Niemcy zorganizowali się, aby wspólnie uczestniczyć i bronić praw, przypadającym im na zasadzie konstytucji. Wszystkie wybory są prowizoryczne. W dniach 11 i 18 września odbędzie się prawdopodobnie w Łodzi pierwszy powszechny zjazd przedstawicieli obywateli polskich narodowości niemieckiej.

Kwiaty i chwasty.

Ładna straż graniczna.

„Pomorzanin" pisze: Granicę naszą pilnują żołnierze. Innym przedstawicielom władz do granicy zbliżyć się nie wolno. W Lubawie uderza, że ściągnięci tu żołnierze są przeważnie pochodzenia żydowskiego. Z bóżnic w sobotę wychodzą żołnierze masami, w niedzielę w kościołach żołnierzy nikły procent. A więc do pilnowania granic, to jest do walki z przemytnictwem, używa się właśnie żydów. Zwracamy na ten fakt uwagę kompetentnych władz i spodziewamy się, że żydzi żołnierze zostaną usunięci.

Oświata i Szkolnictwo.

Szkoły państwowe dla dzieci niezamożnych rodziców.

Wobec wysokich opłat w prywatnych szkołach, minister oświaty udzielił jednemu z dzienników warszawskich następujące wyjaśnienie: Z nadchodzącym rokiem szkolnym przybędzie 20 szkół (będzie ich razem z dotychczasowemi 90), które otwarte będą w pierwszym rzędzie dla dzieci niezamożnych rodziców. Dzieci ludzi zamożnych będą się mogły dostać tylko wtedy, gdy znajdzie się pomieszczenie dla wszystkich niezamożnych. Dzieci rodziców zamożnych, które się źle uczą, a uczęszczają do szkół państwowych, będą musiały je opuścić. Szkoła państwowa będzie całkowicie bezpłatna, dzieci szczególne a niezamożne będą otrzymywały stypendja.

Kącikiem.

Zmieniają się czasy, zmieniają się ludzie.

Polska opinja miasta Konstantynowa poruszona jest do żywego. W ubiegłą sobotę jeden z miejscowych Niemców wydawał córkę za innego Niemca. Nie to oczywiście stanowi przedmiot poruszenia i oburzenia. Fakty takiego rodzaju oczywiście nikogo nie mogą niepokoić i dziwić.

Powszechne natomiast zdziwienie wywołała ta okoliczność, że ślubu udzielił miejscowy proboszcz ks. G., przemawiając do nowożeńców po niemiecku, co podobno w Konstantynowie od bardzo dawnego czasu było nowością. W każdymbądź razie od czasu wojny był to pierwszy wypadek, że ks. G. przemawiał do nowożeńców po niemiecku.

Okupanci i miejscowi Niemcy tak dokuczali bowiem ks. G., że się zarzekł, iż od niego nigdy w kościele języka niemieckiego nie usłyszą. Miejscowi bowiem Niemcy, podobno między innymi i ojciec panny młodej, do której ks. G. po niemiecku przemawiał — kopali dołki pod swym proboszczem, denuncjowali go wobec władz okupacyjnych, chcąc na jego miejsce osadzić proboszcza Niemca.

To związało ks. G. z polską częścią swych parafjan i to było przyczyną oświadczenia, że w kościele po niemiecku nie będzie przemawiał.

Dziś się czasy zmieniły. Ks. G. zapomniał już o swem oświadczeniu i po niemiecku przemówił nawet do tych, którzy przeciw niemu knowali.

Parafjanie polscy jednak czasów okupacyjnych nie zapomnieli i gorszą się krótką pamięcią swego księdza proboszcza.

Popierajcie pismo „Praca"

Ruch zarobkowy.

Zlikwidowanie strajku metalowców.

k) Wczoraj przemysłowcy metalurgiczni nadesłali superarbitrowi, inspektorowi pracy III okręgu, p. Wł. Wojtkiewiczowi, swe ostateczne warunki, a mianowicie zgodę na podwyżki dla robotników niewykwalifikowanych, natomiast pewne redukcje co do podwyżek rzemieślników, pomocy fachowej i uczniów. Ostateczne warunki fabrykantów brzmią — dla rzemieślników płaca dzienna 9[illegible]0 mk, czyli 55 i pół proc., mniej o 60 mk. od żądań związków zawodowych, dla pomocy fachowej 35 proc., czyli 6[illegible]0 mk. dziennie, dla robotników niewykwalifikowanych 25 proc., czyli 600 mk. dziennie, dla uczniów w pierwszym roku podwyżka 25 proc., w drugim [illegible]0 i w trzecim 35 proc.

Polski związek zawodowy natychmiast po otrzymaniu od inspektora pracy odpisu warunków fabrykantów zwołał nadzwyczajne zebranie metalowców, które przeciągnęło się późno w noc. Na zebraniu tem uchwalono przyjąć warunki przemysłowców i przystąpić do pracy nazajutrz, to jest dziś zrana. Na zebraniu przewodniczył p. Dąbrowski. Strajk trwał blisko 2 miesiące.

*

Równocześnie zakończył się strajk w cegielniach i fabrykach sznurowadeł i tasiemek.

Strajk metalowców w Warszawie.

Strajk metalowców w Warszawie objął wszystkie fabryki. Strajkuje ogółem 12,800 robotników.

Został stworzony wspólny blok 3 związków metalowych, którego wyrazem jest wspólna komisja strajkowa złożona z 35 członków.

Komisja pertraktacyjna bloku odbyła dwa posiedzenia. Na ostatniem z nich, które odbyło się dn. 14 bm., w lokalu Zw. zaw. rob. przem. metalowego (Leszno 58), ustalono dwa punkty żądań, które to żądania będą przedstawione ogólnemu zebraniu strajkujących do zatwierdzenia. Żądania płacy opiewają 75 proc. podwyżki ogólnej, wobec wszystkich płac, pobieranych w lipcu.

Dalej robotnicy żądają przyjęcia z powrotem delegatów, wydalonych za działalność związkową. W razie odmowy przyjęcia ich z powrotem, robotnicy domagać się mają przyznania im 8 miesięcznego odszkodowania.

Żądania te zostały przez onegdajszy wiec zaaprobowane i złożone zostały do ministerjum pracy.

Z doli urzędniczej.

Otrzymujemy odpis memorjału, wniesionego do rządu przez przedstawicieli wszystkich kategorji pracowników państwowych powiatu kutnowskiego. Czytamy w memorjale:

„Przejęci miłością Ojczyzny i poczuciem ważności obowiązku służby państwowej, gotowi jesteśmy do najsumienniejszego spełniania naszych obowiązków służbowych i do najbardziej wytężającej pracy dla dobra Państwa. Lecz nasze najlepsze chęci rozbijają się o straszną nędzę materjalną, w jakiej się wszyscy obecnie znajdujemy. Trudno myśleć o idei poświęcenia, gdy głód i nędza dokucza nam i naszym rodzinom.

Dziwne, że u nas handel bez bata
Jakoś się słabiej w Polsce rozwija,
W handlarzu polskim dusza rogata,
I do obroży przywykła szyja...
Miast w konkurencji energję tracić,
Każdy ją z kupców na pasek traci
I obdzierając swoich współbraci,
Chciałby się w dwa dni na tem wzbogacić.

Es.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

18 Czwartek	*Dziś* Firmina *Jutro* Marjana	
	Wschód słońca	4 m. 45
	Zachód „	7 m. 22
	Wschód księżyca	7 m. 49
	Zachód „	7 m. 55

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, d. 18 sierpnia b. r., o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń R. M. przy ul. Pomorskiej 16.

— **Z Uniwersytetu Poznańskiego.** — Wpisy na trimestr jesienny 1921—22 odbywać się będą od 23 września do 1 października 1921 r. włącznie. Ze względu na ograniczoną ilość przyjęć mają studenci przesłać zgłoszenia piśmienne z dołączeniem metryki urodzenia, świadectwem dojrzałości i poświadczeniem co do stosunku do obowiązku służby wojskowej względnie społecznej pod adresem Dziekanatu tego Wydziału, na który pragną uczęszczać, (Filozoficzny, prawno-ekonomiczny, rolniczo-leśny i lekarski). Odpowiedzi co do przyjęcia dawać będą Dziekanaty piśmienne.

— **Z Gimnazjum Miejskiego.** W Gimnazjum Miejskiem (Sienkiewicza 44) zapisy kandydatów rozpoczną się 22 bm. i trwać będą do 27 bm. włącznie. Kancelarja będzie czynna w tym czasie w godzinach przedpołudniowych. Egzamin rozpoczną się 28 bm.

— **O byt oficera.** Według informacji zasięgniętych w kołach miarodajnych Minister Spr. Wojsk. gen. por. K. Sosnkowski przedłożył Radzie Ministrów projekt ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (Pragmatyka oficerska).

Rada Ministrów, uznając w myśl wywodów Pana Ministra Spr. Wojsk pilność i ważność tej ustawy, przyjęła jej treść w zasadzie, polecając zainteresowanym Ministrom uzgodnić szczegóły i w przeciągu tygodnia przedłożyć ją ponownie Radzie ministrów, celem ostatecznego zatwierdzenia.

Równocześnie zostały również oficjalnie wniesione projekty ustawy o uposażeniu i ustawy emerytalnej, zmierzające do wydatnej poprawy bytu oficera.

— **Wzrost cen.** Ostatnio rzeźnicy podnieśli ceny mięsa i wyrobów mięsnych, oraz słoniny. Podniosły się również ceny mleka i masła.

— **Produkcja cukru w Polsce.** Produkcja cukru w Polsce w przyszłej kampanji oblicza się na około 210,000 ton. Z tego przypada 130.000 t. na byłą dzielnicą pruską. Zapotrzebowanie kraju wynosi 140.000 ton zostałoby zatem 70000 ton na eksport.

— **Z targu.** Na wtorkowy targ w Łodzi dowóz był nieznaczny, wobec czego ceny były dość wysokie. Za kwartę masła płacono 1000 mk., mendel jaj 200 mk., kartofli nie przywieziono wcale, owocu niewiele. Natomiast wczoraj dowieziono wiele owocu do hal przy ul. Kościelnej i Łagiewnickiej. Wogóle w handlu owocem zauważyć się daje wielkie wahanie jednoczesne cen. Z okolic włościanie informują, że ostatnie deszcze wpłynęły nader korzystnie na wzrost ziemniaków.

Ostrożnie z grzybkami!

Z okresem grzybobrania zwiększa się w znacznej mierze niebezpieczeństwo otrucia jadowitemi grzybami. Ze względu na ciężkie uszczerbki na zdrowiu, a nawet wypadki śmierci, powodowane otruciem grzybami jadowitemi niemożna dość usilnie nawoływać ogółu do zachowywania jaknajwiększej ostrożności przy braniu i spożywaniu tychże. Ze szczególnym naciskiem zwrócić jednak należy uwagę na to, że niema właściwie ogólnych znaków rozpoznawczych u grzybów jadowitych. Dlatego powinien każdy przy zbieraniu i spożywaniu grzybów ograniczać się jedynie do tych gatunków, które dobrze zna i co do których niema żadnej wątpliwości, że się do przyprawy nadają. Ostrzega się również przed spożywaniem jadalnych, lecz już nieświeżych albo nawet zepsutych grzybów, które także działają szkodliwie na organizm.

Kary śmierci na wojskowych.

— Biuro prasowe min. spr. wojsk. komunikuje że skazany wyrokiem sądu wojsk. O. G. Lublin z d. 21. VII 1920 roku za zbrodnie rozboju na karę śmierci b. szer. Antoni Uijasz, zbiegły podczas ewakuacji więzienia w d. 8,8 1920 r. został, po spełnieniu ponownie zbrodni rozboju w pow. grójeckim ujęty i w d. 30,7 1921 r w wykonaniu powyższego wyroku rozstrzelany.

Ponadto wyrokiem sądu wojskowego O. G. w Kielcach, jako sądu doraźnego, zostali skazani: sierż. Andrzej Zembała, plut. Józef Słabiak i plut. Józef Wandzel, wszyscy z 25 p. p. za napady bandyckie na wydalenie z wojska, degradację do szeregowych i na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Powyższa kara w drodze łaski została zamieniona na karę ciężkiego więzienia po lat 15 dla każdego z wymienionych.

— **Z Urzędu Mieszkaniowego.** W odpowiedzi na liczne zapytania Urząd Mieszkaniowy komunikuje, że zgodnie z instrukcją wydaną kontrolerom Urzędu, funkcjonarjusz Urzędu Mieszkaniowego przy dokonywaniu oględzin mieszkania jest obowiązany przedłożyć w każdym poszczególnym wypadku legitymację służbową niezależnie od żądania strony zainteresowanej, i że jedynie po okazaniu takiej legitymacji jest uprawniony do dokonywania oględzin.

Podkreśla się, że wtórne oględziny mieszkania przez tegoż kontrolera, który dokonywał pierwszych oględzin, nie zwalniają go od obowiązku powtórnego przedłożenia legitymacji służbowej. O uchybieniach w tym względzie należy komunikować Urzędowi Mieszkaniowemu.

— **Nagły zgon.** Przy rogu ul. Piramowicza i Cegielnianej nagle zmarła na ulicy 42-letnia handlarka Chana Grinbaum z ul. Brzezińskiej 7. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Przy ul. Młynarskiej 24 nagle zmarła 39-letnia robotnica Jadwiga Pluta. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

— **Sprostowanie.** Jesteśmy proszeni przez Min. spr. zagr. o zakomunikowanie, że w ogłoszonej w dniu onegdajszym prasie porannej nocie rządu polskiego w sprawie G. Śląska zakradła się pewna niedokładność mianowicie w ostatnim jej ustępie powinno być: „Sytuacja ta wytwarza ciągle rosnące naprężenie wśród ludności polskiej i górnośląskiej" a nie „ludności polskiej górnośląskiej". (Pat).

— **Od redakcji.** Jeszcze raz przypominamy Szanownym korespondentom i współpracownikom, że rękopisy, nadsyłane do redakcji, muszą być pisane na jednej stronie wąskich pasków papieru i zaopatrywane w imię, nazwisko i adres dokładny autora, inaczej będą bez czytania rzucane do kosza.

Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 6—8 wiecz.

W tych też tylko godzinach prosimy o kierowanie się do redakcji PT. interesantów.

Cedula giełdy łódzkiej.

Łódź, 17 sierpnia 1921 r.

	Płacono.	Żądano.
Dolary St. Zj., gotówka	2275.—	2295.—
„ „ „ czeki	2275.—	2295.—
Franki belgijskie, got.	180.—	185.—
Franki franc., gotówka	190.—	192.—
„ „ czeki	190.—	192.—
Funty angielskie, gotówka	9000.—	9150.—
„ „ czeki	9000.—	9150.—
Korony czeskie, gotówka	28.—	29.—
Marki niem., gotówka	27.—	27.50
„ „ czeki	27.—	27.50
5 proc. Listy Zast. m. Łodzi	218.—	220.—
6 proc. oblig. m. Łodzi	80.—	82.—

Wojsko w Sowdepji.

Sowiety w jednem zrobiły znaczne postępy, a raczej powróciły do dawnych, starych metod — to w organizacji wojska. Milicja ludowa, czerwona gwardja — są to ładne projekty. Zorganizowano natomiast karną i wyćwiczoną armję. Całość organizacji prawie niczem się nie różni od starej organizacji, tylko, że miast złoto-srebrnycy epoletów i galonów są różne kwadraciki i gwiazdeczki. Przed Trockim żołnierzyki ciągną się i co krok salutują. Taki jest już zwyczaj u nas w Moskwie. Zniknęli gdzieś osławieni dowódcy, którzy brzytwę zamieniali na szablę, a fryzjerski chałat na mundur wojskowy, a nad którymi tak swego czasu rozczulał się Trocki.

Miejsca wszystkich przygodnych dowódców zajęli starzy, wypróbowani carscy oficerowie, poza tem kursy czerwonych dowódców dały znaczny zastęp młodych oficerów, którzy stopniowo zajmują miejsca starych.

Ruch współdzielczy.

O usuwaniu szkodników w kooperacji.

Współdziałanie i współpraca w kooperacji oparte być muszą na wzajemnym zaufaniu, a kontrola tej gospodarki społecznej jest dostatecznie zagwarantowana przez statut i ustawę o spółdzielniach i jeżeli tylko jest dokonywana właściwie, to zaufanie wzajemne może być istotnie pewne i trwałe. Ale, niestety, w życiu stowarzyszeń spotykamy wypadki, kiedy pomimo najlepszych i najuczciwszych wysiłków zarządów, istnieje niezadowolenie wśród ogółu członków i to niezadowolenie przybiera, szczególniej na ogólnych zebraniach, ostre formy i bardzo często najlepsze zarządy ulegają zniechęceniu wobec gwałtownych choć nieuzasadnionych wystąpień i ustępują.

Dzieje się przez to wielka krzywda dla ciągłości prac w stowarzyszeniach. Tymczasem jednak przypatrzmy się zbliska, jakiego to charakteru niezadowolenia bywają przyczyną takich wystąpień.

Przedewszystkim kooperacja ma zasadniczych wrogów, nawet powiedzmy wrogów ideowych, którzy lękają się rozrostu jej wpływów i potęgi. To są przeważnie ci, dla których sklep spółdzielczy jest poważną i groźną konkurencją w ich własnych przedsiębiorstwach handlowych. Tacy bardzo często zapisują się sami na członków stowarzyszenia, albo wprowadzają tam swoich kumów lub swatów, albo wprost najmitów i sługusów, byle szerzyć w tym stowarzyszeniu niezgodę, nieufność, niewiarę. I wtedy niema zbrodni, niema występku, którychby się nie zarzucało zarządowi. Nieświadomy ogół, podjudzany i drażniony, staje się biernym narzędziem w rękach wyrafinowanych szkodników społecznych.

Do takich szkodników zaliczać należy jeszcze i tych, którzy dla wpływów osobistych, lub partyjnych, zwalczają z całą namiętnością ludzi innych, przeciwnych przekonań, choćby wiedzieli, że ludzie ci w stowarzyszeniu nie mogą być zastąpieni. Dla nich niczem jest zgubić stowarzyszenie, byleby zgubić również niewygodnego dla siebie z tych lub innych względów człowieka.

Są jeszcze i tacy, którzy nie mają pojęcia o tym, że praca w stowarzyszeniu, to ciężki, wyczerpujący zdrowie, szary, codzienny, fizyczny niemal wysiłek, trud, pod ciężarem którego człowiek niekiedy zapiera się siebie samego i zatraca inne aspiracje i marzenia. Nie mają o tym pojęcia, dążą jednak do władzy dla zaspokojenia swojej kruchej, niezdrowej ambicji, wypływającej z brutalnej pychy, poświęcić są gotowi nieskazitelność i honor bliźnich, nie dbając zupełnie o losy stowarzyszenia. Stanowisko stowarzyszenia dla nich, to tylko jeden listek laurów ich karjery życiowej.

Są jeszcze i tacy, którym jest wszędzie źle na świecie i których nic nigdy nie zadowalnia, to są urodzeni malkontenci życiowi, nie dbający o żadne względy społeczne, a tylko, obdarzeni z natury chorobliwą manją przekory, psują innym robotę dla przyjemności psucia.

Spotykamy więc w naszych stowarzyszeniach rozmaite gatunki szkodników społecznych, mniej lub więcej złośliwych i niebezpiecznych.

Często nie są to nawet ludzie źli, ale powolni, słabi i łatwo się stają narzędziem w rękach brudnych, złośliwych zbrodniczych.

W stowarzyszeniach zaś potrzeba nam ludzi zrównoważonych, ludzi silnych i z charakterem.

Jeżeli więc w jakim stowarzyszeniu znajduje się taki typ człowieka, który w tym zdrowym organiźmie społecznym jest jest jak wiecznie ropiący wrzód, powodujący stałe osłabienie żywotnych sił stowarzyszenia, to należy go jaknajprędzej usunąć. Zarządy i ogólne zebrania muszą i być powinny śmiałemi i energicznemi operatorami. W pracy społecznej musimy kierować się instynktem społecznym, i wówczas usuwać równie bezwzględnie, jak radykalnie wszelkich szkodników.

Jak wyglądałby ogród i jakie wydałby owoce, gdyby ogrodnik nie tępił szkodników w postaci robactwa, pasorzytów i chwastów?

Niech jednak wszelkie osobiste względy będą dalekie od zarządów i rad przy decydowaniu takich wypadków. Byłaby to bardzo niebezpieczna droga załatwiania w ten sposób swoich osobistych rachunków z kimkolwiek — niebezpieczna zarówno dla stowarzyszenia, jak i dla tych, którzyby

Wiec sprawozdawczy z działalności w Radzie Miejskiej.

W niedzielę, dn. 21 bm., o godz. 9 rano, w sali Kina Popularnego (Konstantynowska 16) odbędzie się wiec sprawozdawczy radnych i członków Magistratu frakcji NPR. Bilety w cenie 10 mk. są do nabycia w Klubie NPR. (Piotrkowska 91) w godz. 5—8, oraz w Klubach dzielnicowych.

Faramuszki.

Bydło staniało — mięso drożeje,
Mąka staniała — chleb rośnie w cenie,
Z wolnego handlu paskarz się śmieje.
Konsument stale ma utrapienie...
Producent tworzy zrzeszenia, spółki,
Rzeźnik czy piekarz śrubują ceny,
Przed sklepikami ogonki, sceny,
Kłótnie o mięso, chleb czy pospółki...

się do niej uciekali. Jedynym powodem wyroku powinno tu być jedynie dobro stowarzyszenia, jako całości, a powód powinien być dla każdego jasny, jak słońce.

Produkcja węgla w Rosji.

Podług wiadomości, podanych przez moskiewskie „Izwiestja" № 158, ogólna produkcja węgla w miesiącu czerwcu wyniosła na całym obszarze republiki sowietów (w miljonach pudów):

	planowo zamierzenia	wydobyto w rzeczywistości
Zagłębie Donieckie	38,0	18,0
Ural	5,3	4,0
Syberja	4,9	2,3
Czeremchowo	4,0	1,4
Zagłębie pod moskiewskie	3,7	3,0
Borowicze	0,4	0,08
Ogółem	56,3	28,78

Taki znaczny spadek produkcji tłomaczy się przedewszystkiem brakiem aprowizacji dla robotników. Szczególniejszą uwagę zwraca Zagłębie Donieckie, w którym okoliczności nie sprzyjające spowodowały zmniejszenie produkcji w maju z zamierzonych 34 miljonów pudów do 24 miljonów pud., wydobytych w rzeczywistości, a planowa norma w czerwcu wyniosła 29 milj. pudów; w pierwszej połowie czerwca wydobyto tylko zaledwie 9 milj. pudów. Główną przyczyną takiego spadku produkcji jest brak aprowizacji i epidemja cholery, która zmusiła robotników do formalnej ucieczki. Zmniejszenie się zapasow węgla jednocześnie z nieurodzajem tegorocznym będzie poważną klęską dla rządu sowietów.

Skład ludności Rosji sow. według zawodów.

Dziennik „Moskwa" podaje dane statystyczne, dotyczące podziału ludności Rosji według zawodów. Stwierdzono, iż przez czas wojny znacznie zmniejszył się procent zdolnej do pracy ludności męskiej i żeńskiej; procent mężczyzn zdolnych do pracy, t. j. w wieku od lat 16 do 50 zmalał przez czas wojny z 46,9 proc. do 37 proc., a kobiet — z 48,4 proc. do 43,9 proc. Liczba zdolnych do pracy w roku 1920 nie przenosiła 40 proc. ogólnej liczby ludności.

Z ogólnej cyfry zdolnych do pracy 34 proc. zajętych jest nie w rolnictwie; reszta pracuje na roli. Poszczególne zawody notują takie cyfry: oficjalistów —290 tys., krawców—284 tys., nauczycieli—184 tys., szewców—181 tys., cieśli —179 tys., stolarzy—167 tys., ślusarzy—153 tys., buchalterów—109 tys., kowali —91 tys., tkaczy—57 tys. itd.

Ulepszenie na etapach reemigrantów w Rosji.

Białystok, 16. Olbrzymi napływ w ostatnich tygodniach repatrjantów na główne etapy repatrjacyjne w Baranowiczach i Równem ogromnie utrudnił działalność powyższych etapów i wytworzył ciężkie warunki dla uchodźców, odbywających na tych etapach 5-dniową kwarantannę, połączoną z dwukrotnem szczepieniem, odkażaniem rzeczy i kontrolą polityczną. Były dni, że na etapie „Baranowicze", obliczonym na 3 tysiące ludzi przebywało 28 tysięcy uchodźców.

Wobec oczywistej konieczności natychmiastowych środków zaradczych dla usunięcia powyższych niedomagań opracowany plan reorganizacyjny, który będzie wykonany bezwzględnie w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Pograniczna placówka D. G. zostanie przeniesiona ze stacji Stołbca do punktu odbiorczego w Kołosowie, tuż przy granicy, gdzie obecnie znajduje się tylko kilka pudeł wagonowych i niemożliwie zaśmiecone obozowisko uchodźcze. W tym to Kołosowie po wybudowaniu lekkiego typu baraków, zaprowadzeniu oświetlenia elektrycznego i uporządkowaniu całego terenu odbywać się będzie przeładowanie uchodzców.

Kupujcie Bilety skarbowe.

Po decyzji Rady Najwyższej.

Rada Najwyższa do rządu polskiego.

WARSZAWA 17. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje tekst noty jaką wystosowała dn. 13 siepnia Rada Najwyższa do rządu polskiego:

„Ze względu na trudności jakie przedstawia wytknięcie granicy między Niemcami a Polską na G. Śląsku Rade Najwyższa odłoży decyzję, którą powziąć ma w tej sprawie stosownie do art. 88 traktatu wersalskiego. Rada Najwyższa jest pewną, że ludność Górnego Śląska oceni uczucie, które nią powodowało przy odsunięciu zbyt pospiesznego rozstrzygnięcia. Nic zresztą nie będzie zaniechane, by taka zwłoka była możliwie najkrótszą. Rada Najwyższa liczy z pewnością, że rząd polski ze swej strony wezwie ludność polską do zachowania spokoju, aż do chwili ostatecznej decyzji i że równocześnie użyje swego wpływu pośredniego i bezpośredniego na ludność Górnego Śląska celem skłonienia jej do uszanowania autorytetu komisji sojuszniczej. Rada Najwyższa zwraca szczególną uwagę rządu polskiego na poważną odpowiedzialność, którąby ten rząd poniósł gdyby zaniechała użycia na swym terytorjum, a szczególnie na granicy G. Śląska środków mających przeciwdziałać wszelkiej próbie wywołania zamieszek na obszarze plebiscytowym lub gdyby nie wstrzymał najściślej wszelkiego przedostania broni i amunicji oraz oddziałów zbrojnych i uzbrojonych jednostek".

Lloyd George o arbitrażu Rady Ligi Narodów.

Antypolski ton mowy. — Różnice zapatrywań Anglji i Francji. — Jak długo czekać na decyzję R. L. N.?

LONDYN, 17. (PAT). Havas. Lloyd George wygłosił w Izbie gmin przemówienie, w którem dał ogólny rzut oka na przebieg konferencji paryskiej. Premjer oświadczył, że jest zadowolony, że przymierze, łączące Anglję z sojusznikami zostało wzmocnione. Co do problemu górnośląskiego, Lloyd George nadmienił, że konflikt dotyczył trójkąta przemysłowego. Na całym terenie większość oświadczyła się za Niemcami wobec czego teren ten powinien przypaść Niemcom.

Zdaniem mówcy, popełnionoby niesprawiedliwość(?) gdyby przyjęto wniosek rzeczoznawców francuskich, którzy chcieli przyznać Polsce kopalnie węgla i żelaza. Wielu francuzów uważa, że przydzielenie kopalni węgla i fabryk metalurgicznych Górnego Śląska Polsce jest niezbędne dla bezpieczeństwa Francji.

Lloyd George nie podziela tego zapatrywania i powtarza raz jeszcze, że G. Śląsk nie jest prowincją polską i że encyklopedja angielska napisana na długo przed konferencją zawiera to samo stwierdzenie.

Lloyd George przypomina sprawy Wilna i porównuje czyn Żeligowskiego z powstaniem Korfantego, podkreślając że pomyślny wynik powstania nie byłby zadecydował o losie G. Śląska, gdyż los tego kraju musi być rostrzygnięty w sposób, przewidziany przez traktat, na Radzie Ligi Narodów. Francja odrzuciła propozycje, które inne państwa uznały za nadające się do przyjęcia. Wobec tego przekazano rozwiązanie sprawy Radzie Ligi Narodów. Pierwsza trudność wyłoniła się na tle powstania. Wtedy nie można było zwrócić się do Rady Ligi Narodów, która nie miałaby dostatecznych środków do zajęcia się tym problemem. Przekazanie sprawy G. Śląska Radzie Ligi Narodów dokonało się w chwili, kiedy propozycje nadawały się do przyjęcia.

Zdaniem Lloyd George'a jest rzeczą prawdopodobną, że Rada Ligi Narodów przekaże sprawę do zbadania komisji prawniczej lub podda ją arbitrażowi. Zainteresowane państwa staną przed trybunałem, mianowanym przez Radę Ligi Narodów. Przed wydaniem wyroku trybunał zbada wszystkie dokumenty i świadectwa.

Premjer uważa, iż powaga prestige'u i wpływ Rady Ligi Narodów wzmogą się niebywale jeżeli Rada potrafi pomyślnie rozwiązać tak skomplikowaną sprawę.

Rada Ligi Narodów zaznacza, że cała sprawa G. Śląska będzie badana przez Radę Ligi Narodów na nowo na podstawie traktatu. Premjer spodziewa się, że badanie to nie będzie wymagało długiego czasu wobec tego, że nie zaszły żadne nowe fakty nie mniej jednak jakiś czas trwać musi.

Anglja godziła się zawsze na wysłanie w razie potrzeby posiłków na G. Śląsk dla przeszkodzenia powtórzeniu się wydarzeń, jakie rozgrywały się nie dawno na tym terenie. Jednakże godziła się na powyższą wysyłkę w razie istotnej potrzeby.

LONDYN, 17 (PAT). W dalszym ciągu swego przemówienia w Izbie Gmin Lloyd George wyjaśniał przyczyny zniesienia wszelkich sankcji ekonomicznych dodając, że sprawa sankcji wojskowych będzie tematem obrad najbliższego zebrania Rady Najwyższej, a tymczasem będą one jaknajbardziej ograniczone wobec tego, że koszty ich utrzymania są zbyt wielkie.

Bezpieczeństwo Francji zależy od trzech warunków: 1) od sprawy wykonania przez Niemcy rozbrojenia którego zresztą domagała się usilnie delegacja angielska na wszystkich posiedzeniach Rady Najwyższej, 2) od sprawy odbudowy zniszczonych przez Niemcy terenów francuskich, 3) od pewności, że każdy najeźdźca, który by ją bezprawnie zaatakował zapłaci bez względu nawet na chwilowe powodzenie.

Omawiając sprawę głodu w Rosji, mówił, że głód panujący w Rosji jest straszliwy i należy przeszkodzić wtargnięciu epidemji do Europy. W tym celu zdaniem Lloyd George należy zdobyć się na wielkie wysiłki międzynarodowe. Sprawa długów Rosji uregulowana będzie na podstawie osobnych traktatów.

Niepokój we Francji.

PARYZ, 17. (PAT.) H. Deputowany Maillard wystosował do Brianda list w sprawie decyzji Rady Najwyższej przekazania Radzie Ligi Narodów problemu górnośląskiego. Jeżeli Rada Ligi Narodów przyznałaby Niemcom zagłębie węglowe i przemysłowe bezpieczeństwo Francji byłoby nieodwołalnie naru[illegible] Konsekwencje takie rozstrzygnięcia [illegible] wy byłyby tak poważne, że czyniąc jak najenergiczniejsze zastrzeżenia co do układu paryskiego Maillard przypuszcza, iż jest wyrazicielem głębokiej trwogi, jaka opanowała większość jego kolegów, oraz cały kraj.

Francja a rozbrojenie.

WASZYNGTON, 17. (PAT.) H. Zapewniają tu, iż Briand uda się osobiście na konferencję waszyngtońską w sprawie rozbrojenia. Ambasador St. Zjednoczonych w Paryżu miał zawiadomić departament stanu, że Francja przyjęła zaproszenie na konferencję. Briand zapewnił, że z wielką przyjemnością weźmie udział w konferencji.

WASZYNGTON, 17. (PAT.) Prezydent St. Zjedn. Harding, zażądał od kongresu kredytu 20 tys. dolarów na pokrycie kosztów konferencji w sprawie rozbrojenia.

Sprawa koleji gdańskich.

(Co przyznano Polsce?).

GDANSK 17. (PAT). W dniu dzisiejszym wręczono senatowi gdańskiemu pismo wysokiego komisarza Ligi Narodów gen. Hackinga zawierające rozstrzygnięcie sprawy kolei gdańskiej. Jak wiadomo rokowania polsko-gdańskie nie doszły do porozumienia w sprawie własności i zarządu kolejami w wolnem m. Gdańsku, wobec tego sprawę tę oddano do arbitrażu wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów. Rozstrzygnięcie wysokiego komisarza zawiera szereg punktów, które mówią:

1) Prawo własności nadzoru i administracji i prowadzenia ruchu na istniejących linjach kolejowych wraz ze wszystkimi należącymi do nich terenami i urządzeniami, a służącymi specjalnie portowi oznaczonych na załączonej mapie należy do Rady portowej (z pewnymi wyjątkami—Red.).

2) Prawo własności nadzoru administracji i prowadzenia ruchu na linjach kolejowych, tramwajach służących w pierwszej linji interesom wolnego miasta Gdańska oraz kolei wązkotorowych wraz z należącymi do nich objektami—należy do wolnego m. Gdańska.

3) Prawo własności i nadzoru, administracji prowadzenia ruchu na wszystkich innych linjach kolejowych normalno-torowych na obszarze wolnego m. Gdańska wraz z należącymi do niego terenami i objektami łącznie z gmachem Dyrekcji kolejowej należy do Polski na podstawie art. 25 konwencji polsko gdańskiej.

4) Rada portu zatrzymując prawo własności przyznanych jej w ustawie o kolei powierza istniejącemu w Gdańsku polskiemu zarządowi kolejowemu, swoje zadanie w kierunku nadzoru administracji i ruchu na tych linjach kolejowych.

5) Polski zarząd kolejowy działający za Radę portową pobierać będzie wszelkie opłaty należytości i dochody powstające w związku z należącymi do Rady portowej linjami kolejowymi. W myśl art. 23 konwencji polsko gdańskiej ponosić będzie koszta utrzymania z powodu prowadzenia ruchu na tych kolejach i rozbudowania.

6) Rządowi wolnego m. Gdańska przysługuje prawo wyznaczenia urzędnika kolejowego przydzielonego do służby w polskim zarządzie kolejowym.

7) Rząd polski zobowiąże się do stopniowego zagospodarowania portu gdańskiego nawet gdyby w przyszłości założył inne porty na wybrzeżu morza Bałtyckiego.

8) Rząd gdański zobowiązuje się zagwarantować po wszystkie czasy interesy polskie dotyczące swobodnego dostępu do morza.

Rozstrzygnięcie niniejsze podlegające odwołaniu się do Rady Ligi Narodów przyjęte być musi przez oba rządy jako interpretacja konwencji z dnia [illegible] listopada 1920 r. odnośnie do wszelkich zawartych w niej spornych między obu państwami kwestji kolejowych.

Reemigracja z Westfalji.

WARSZAWA, 15. Napływ reemigrantów z Westfalji wzrasta z dnia na dzień. Represje niemieckie wowodują wielki pęd w kierunku powrotu do kraju. Sprawa rozmieszczenia tego elementu napotka na znaczne przeszkody. W związku z tem omawiany jest w prezydjum Rady ministrów projekt powołania specjalnego urzędu poświęconego zagadnieniu rozlokowania emigrantów z Westfalji oraz tych części Śląska Górnego, które zostaną przy Niemcach.

Co robi komitet „Pomocy jeńcom"?

WARSZAWA, 15. P. marszałek Trąmczyński nie ma szczęścia w dobieraniu ludzi i tworzeniu organizacji. Powołany przez niego do życia komitet pomocy jeńcom, działający pod znanem z nieudolności kierownictwem p. Janasza doprowadził do całkowitej prawie anarchji w zakresie akcji repatrjacyjnej. Typowym przykładem pod tym względem będzie obóz koncentracyjny w Baranowiczach, gdzie działa kilkanaście organizacji, każda na swoją rękę. Należałoby wreszcie kres położyć tej nieudolnej robocie, tak ważnej nie tylko ze względów społecznych, ale i politycznych.

Polacy i Niemcy w Odesie.

KISZYNIÓW, 17. Z Odesy odpłynął statek „Widgor", na którego pokładzie odjechali z Południowej Rosji Niemcy. W najbliższym czasie odjadą włosi i amerykanie. Perostatki już są po nie wysłane z Konstantynopola. W Odesie znaczna liczba Polaków czeka na przybycie misji repatrjacyjnej. Głód i cholera wzmaga się.

Przygotowania rosyjskich monarchistów

KONSTANTYNOPOL, 17. Rosyjscy emigranci tłumnie w ostatnich dniach

odjeżdżają do Serbji i Bułgarji, gdzie podobno bardzo intensywnie formują t. zw. „robocze drużyny" — zamaskowane nowe formacje bojowe prawicowców rosyjskich. Na czele organizacji stoją Szulgin i Paleolog. Monarchiści rosyjscy rozporządzają nowemi, bardzo dużemi środkami pieniężnemi.

Organizacja przemytnictwa żydowskiego na kresach.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 11. Z Łucka donoszą: Z powodu niedostatecznego obsadzenia granicy wschodniej liczne rzesze uchodźców gromadzą się w miejscowościach nadgranicznych, następnie tysiącami przechodzą na stronę polską. Między uchodźcami znajduje się wielka liczba żydów, którym komisarze sowieccy w Moskirowie nadają charakter uchodźców polskich, notując ich w listach nazwiskami polskiemi.

Likwidacja defensywy wojskowej i alarmy zamachowe.

(Nowy skandal).

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 17. Rada ministrów uchwaliła, jak wiadomo, przekazanie kompetencji defensywy wojskowej cywilnym organom politycznym. Niezadługo po ukazaniu się wiadomości o tem dwa pisma warszawskie: „Przegląd Wieczorny" i „Kurjer Poranny" umieściły wiadomość, że w nocy z piątku na sobotę aresztowano funkcjonarjuszów służby policyjno-politycznej, wymagające nadzwyczajnego zaufania, a cała sprawa ma charakter czysto polityczny, zbliżony do znanych wydarzeń 6 stycznia 1919 r. (zamach na Rząd).

W sprawie tej „Kurjer Polski" zwrócił się po informacje do źródła i dowiedział się następujących szczegółów, które powtarzam na odpowiedzialność „Kurjera": Rzeczywiście na skutek decyzji Rady ministrów, wszczęto dochodzenie przeciwko organom cywilnym służby policyjno-politycznej, ale zaraz na wstępie zarówno organy min. sprawiedliwości jak i organy bezpieczeństwa publicznego przekonały się, że decyzja Rady ministrów wywołana być musiała informacjami conajmniej niedokładnemi. W toku dalszych dochodzeń ujawniło się, że były czynniki, którym zależało na zdyskredytowaniu cywilnej służby bezpieczeństwa.

Obecne stadjum sprawy jest takie, że p. minister spraw wewnętrznych nie przyjął dymisji 70 wyższych funkcjonarjuszów bezpieczeństwa publicznego, którzy uczuli się dotknięci ubliżającem im posądzeniem.

Tenże „Kurjer Pol." donosi, że w kołach dobrze poinformowanych opowiadano wczoraj, iż minister spraw wojskowych p. Sosnkowski ma w najbliższych dniach ustąpić ze swego stanowiska.

O rozruchy w Bydgoszczy i poturbowanie p. Maciaszka.

BYDGOSZCZ 17. W dniu 23 bm. przed Izbą karną Sądu okręgowego w Bydgoszczy rozpoczną się rozprawy sądowe przeciwko uczestnikom rozruchów w tem mieście w dn. 16, 17 i 20 czerwca rb. Na ławie oskarżonych zasiędzie 21 osób, z których kilka znajduje się w areszcie śledczym, reszta odpowiada z wolności.

Śmierć małżonki Naczelnika Państwa.

KRAKÓW 17. (PAT). Pani Marja Piłsudska zmarła dzisiaj rano w szpitalu garnizonowym, w Krakowie, gdzie przebywała, jako chora na zapalenie płuc. Chora zmarła wskutek ataku sercowego.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Położenie ludności polskiej w powiecie Oleskim (na Śląsku) jest nadzwyczaj niebezpieczne. Żaden Polak nie jest pewien swego życia.

(—) Źródła greckie podają, że ofensywa przeciwko Turcji zostanie podjęta w najbliższym czasie.

(—) Gubernie Tambowska, Woroniewska i Orłowska w Rosji ogarnięte są przez powstanie.

Na sowieckiej Ukrainie.

(Głód.—Represje.—Teror.—Piekło).

Od osoby przybyłej ostatnio z Ukrainy „Kurjer Lwowski" otrzymał następujące informacje:

Powstańczy ruch, tłumiony bardzo energicznie, zdaje się chwilowo przygasać, to też bolszewicy czują się zwłaszcza na Ukrainie prawobrzeżnej, wcale pewnie. Ten stan uspokojenia starają się bolszewicy podtrzymać przez stosowne zarządzenia w stosunku do włościan, wobec których ograniczyli represje, pozwalając na obrabianie pól i zbiory wedle dawnego systemu, odpowiadającego bardziej pojęciom chłopa. Rekwizycję wstrzymano aż do odwołania, co chyba oznacza chętkę dostatecznego obłowienia się, gdy zbiory będą już zebrane. Do zebrania tych zbiorów używają obecnie bolszewicy niekiedy pomocy wojskowej.

Wiadomości o szerzącym się głodzie w Rosji, tłumią bolszewicy energicznie, karząc surowo za rozsiewanie ich głosząc równocześnie, że „ogromne zapasy" żywności przybywają już do Rosji... z Francji, Anglji i Ameryki. Wydano zarządzenia w sprawie przywrócenia drobnego handlu i zakładania na pograniczu Polski i Rumunji kooperatyw celem zakupu i wymiaru towarów. Robią również władze bolszewickie starania około uruchomienia cukrowni, przyczem decydują się oddać ją na własność poprzednim właścicielom, o ile tacy się zgłoszą.

Zapowiada się tu również nietykalność politycznym emigrantom, którzy mają otrzymać pomoc materjalną w razie potrzeby.

Mają też przystąpić bolszewicy do uporządkowania sanitarnego miast i miasteczek.

Jedno z rozporządzeń mówi o wprowadzeniu „o ile możności" języka ukr. do urzędów. Zalecono również używanie języka ukr. na wiecach.

Wtajemniczeni twierdzą, że cały ten nowy kurs społeczny i polityczny wywołany jest chwilowemi potrzebami i uważany jest przez bolszewików za tymczasowy. Jest to maskarada ukazów nad którą panuje przykra rzeczywistość. W Winnicy i na granicy rumuńskiej skupiło się masa uchodźców z głodującej Rosji, wśród których szerzy się tyfus, czerwonka i choleryna. Głodni chcą dostać się do Rumunji, gdzie spodziewają się uratować przed grożącą im zagładą.

Migawki.

Walka lokatorów w Wielkopolsce.

(jw) Nietylko u nas, w Kongresówce — lokatorzy zdobywszy się raz na silną wobec kamieniczników postawę—trwają na tem stanowisku obrony swych interesów i praw swych uszczuplić nie pozwalają. Nietylko u nas, gdyż i wielkopolanie otrząsają się z wpływów reakcyjnych i śmiało stawiają czoło Lewiatanowi kamieniczników w Poznańskiem.

Charakterystyczną jest wielce odezwa, wydana przez „Związek Stowarzyszeń Lokatorów" na województwo poznańskie i pomorskie. Mówi ona:

„My, obywatele Wielkopolanie, członkowie Stowarzyszenia Lokatorów, należący do różnych warstw, wzywamy PP. posiedzicieli nieruchomości, rolników, przemysłowców, bankierów i kupców, aby się ocknęli i przerwali gonitwę za mamoną, rozejrzeli się wkoło, a zobaczą przed sobą przepaść, zaś za sobą zgliszcza i płacz. Niestety, zgliszcz, ani wdowy, ani sieroty, ni inwalidzi, którzy ofiarowali zdrowie swe za Ojczyznę, łzami ugasić niemogą, bo studnie łez i cierpliwości się wyczerpały. Lud nie zniesie długo cierpień nań przez przeciąg lat się walących i dlatego iż znikąd pomocy nie doznaje stare dobre zasady i podstawy usuwają się mu z pod nóg a zgliszcza wydają coraz większe języki płomienne ku przestrodze. Ponieważ lud pracujący daremnie dotychczas walczył o polepszenie bytu, więc do Was, wyżej wymienionych wołamy abyście Wasze wpływy rzucili na szalę i materjalnie pomogli najspieszniej dając część zysku waszego zyskanego na ludziach, dla ludu na budowę domów, chleb dla wdów i sierot i inwalidów, Nie wyzyskujcie głodowej sytuacji, bądźcie umiarkowani w zysku, bo wszystkie te ciężary waszych zysków nasz lud dźwiga. Wywrzyjcie wpływ by nierząd się skończył a nastąpiła zdrowa gospodarka i zdrowa waluta, która uchroni przed ciągłą walką i upadkiem robotnika, bo jego upadek, będzie upadkiem Waszem. Więc opamiętajcie, by nie było za późno".

Z kraju.

Odbieranie dzwonów zabranych Polsce.

— Z wywiezionych z Polski przez Niemców dzwonów, udało się dotychczas odnaleźć 87 sztuk. 3 dzwony wysłano do kraju, tak że w połowie sierpnia można się spodziewać ich powrotu. Waga 73 dzwonów wynosi 22.153 kg. Dzwony te odesłane zostaną do komisji rewindykacyjnej w Warszawie, a stamtąd do poszczególnych parafji.

Katastrofa kolejowa w Bukowni.

— Zdążający onegdaj pociąg towarowy z Olkusza, uległ pod Bukownem katastrofie. Przyczyną wypadku było pęknięcie łączników. Zderzenie było tak silne, iż 7 wagonów uległo zupełnemu rozbiciu, trzy zostały poważnie uszkodzone, 2 lżej. Z pod gruzów wydobyto zwłoki młodego chłopca i ośmiu świń. Katastrofa spowodowała parogodzinne wstrzymanie ruchu.

Propaganda bolszewicka w Polsce.

— „Le Journal de Pologne", wychodzący w Warszawie, dowiaduje się z Kopenhagi, że kierownikami propagandy bolszewickiej w Europie są: dr. Adler w Lipsku, dr. Pregner, Jung i Bżowski w Warszawie.

Epidemja rozwodów nad Tamizą.

Nigdzie rozwody nie są tak częste jak w Anglji. Zwłaszcza od ukończenia wojny, sądy zarzucone są do tego stopnia skargami rozwodowymi, iż uporać się z niemi nie mogą. Liczba rozwodów w samym Londynie dochodzi do 2000 od stycznia r. b. Procedura jest przytem bardzo skrócona; o ile strona pozwana nie staje, sędzia wyrokuje w jej nieobecności. Większość stron — nie staje.

Bywają jednak sprawy rozwodowe, w których obecne są obydwie strony, zwłaszcza gdy należą do sfer lepszych, które jeszcze liczą się z opinją. W tych wypadkach, gazety łaknące sensacji — a pod tym względem prasa angielska zajmuje pierwsze miejsce, uznają za obowiązek zdawać sprawę z najdrobniejszych szczegółów, nie krępując się drastycznym ich charakterem.

Biorę do ręki pierwszy lepszy numer gazety londyńskiej i oto w rubryce sądowej czytam: 1) Rozwód lorda. Bessie Alicja Margrabina Conyngham prosi o rozwiązanie małżeństwa z Fryderykiem Williamem margrabią Conyngham celem umożliwienia jej zawarcia innego małżeństwa. Przyczyna normalna wiarołomstwo. Szlachetny markiz pałał afektem do baronowej Canybek, której mąż tym czasem uzyskał już rozwód.

Rozwód został wyrzeczony. 2) Wice-admirał sir (trzy imiona pomijamy) Nicholson prosi o rozwód z żoną (z domu Porcelli-Cust) z powodu jej wiarołomstwa z kapitanem Jones, z amerykańskiej marynarki. Małżeństwo było niecc starsze, trwało bowiem od 1900 roku. Z rozpraw sądowych dowiedziano się, że panią admirałową schwytano na gorącym uczynku. Prawda, że od 1918 roku skłonić usiłowała męża do separacji. Rozwód został wyrzeczony. 3) Peckham prosiła sąd o rozwód z mężem porucznikiem marynarki G. K. Peckam z powodu okrucieństwa i wiarołomstwa. Żyła w prawdzie niecałe trzy lata z mężem (będąc rozwódką, ale skarży się, że często był pijany i brutalny w obejściu.

Prawo anglikańskie jest na punkcie rozwodów bardzo liberalne; wyłączając zupełnie władzę duchowną powierza je sądom cywilnym. Drugą przyczyną, — to umysłowość anglików.

Uważają małżeństwo za spółkę którą można w każdej chwili rozwiązać. Jest to proces kosztowny, bo wogóle prawować się w Anglji mogą tylko bogacze, i dla tego biedni uzyskują od sądu bezpłatnych obrońców z urzędu. Ale czego wszystko nie robi się, aby pozbyć się niemiłej towarzyszki życia i połączyć się z inną — milszą.

Jeżeli nietrwałość małżeństw angielskich rzuca dziwne światło na pojęcia moralne społeczeństwa, to warunki wśród których rozwody są zyskane dowodzą, iż krwawe satyry Oskara Wilde'a w zmagający pesymizm Gerharda Shaw,a nie tylko nie wyjaskrawiają ciemnych plam życia angielskiego, ale obchodzą się z niemi za łagodnie,

Polonus.

Kongres N. P. R.

W dniu 4, 5 i 6 września r. b. odbędzie się w Krakowie II. Kongres N.P.R. Program obrad następujący:

1. Sprawozdanie G. K. W.
2. Sprawozdanie Klubu Poselskiego
3. Program N. P. R.
4. Statut N. P. R.
5. Wybory Rady Naczelnej.
6. Wolne wnioski.

W obradach biorą udział: 1) delegaci wybrani w stosunku jeden delegat na 500 członków, opłacających podatek partyjny; 2) członkowie Rady Naczelnej i G. K. W.; 3) posłowie oraz 4) redaktorzy prasy partyjnej.

Delegaci winni mieć zaświadczenie odnośnych organizacji, że są wybranymi delegatami i że reprezentują wymienioną w zaświadczeniu ilość członków.

W Krakowie po sprawozdaniu i zarejestrowaniu zaświadczeń, delegaci otrzymują bilety wejścia na Kongres.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Zarządu Okręgowego.

W niedzielę, dn. 21 bm., o godz 12 rano, w Klubie NPR. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego. Wszystkie organizacje w Okręgu obowiązane są przysłać swych delegatów.

Konferencja polityczna NPR.

W sobotę, dn. 20 bm., o godz. 5 popoł., w lokalu PZZ. (Główna 31) odbędzie się konferencja polityczna NPR. Przedmiotem obrad będą sprawy, związane z kongresem NPR. Wstęp za legitymacjami.

Udział posłów łódzkich konieczny.

Humor.

BUDŻET.

Nasz budżet państwowy, tak mocno spóźniony,
Dał nam w deficycie miljardy, miljony..
Z większości pozycji zioną deficyty
A sumy bajońskie mkną w zawrotne szczyty...

Jedno tylko nasze ministerjum „skarbu
Jakoś się pozbyło strat nadmiernych garbu
Co prawda, niewielkie wykazało zyski,
Lecz gdy człek rozpaczy jest już niemal bliski,

Zawsze to pociecha, budząca nadzieję,
Że się tam do skarbu trochę grosza leje...
I choć żeś, człowieku, strapiony przybity,
Wiedz, że w innych państwach też są... deficyty!..

Cieszyć się należy, boć się dobrze stało,
Że jest ministecjum, co strat nam nie dało!...

Es.

OSTRZEŻENIE.

Świat dzisiaj w walce o byt, w ciągłych intryg sieci
Zapomniawszy o Duchu, jakby w przepaść leci...

Upojony żądz różnych, namiętności warem
Człowiek rozkoszy chciałby mieć na ziemi harem...

Niema dla nas świętości to, co czczono wieki,
Nie może zmysłów naszych okiełznać przyroda
Świat ducha tak jest dla nas obcy i daleki
I bruka się niejedna w bagnie dusza młoda...

Ale godzi się pomnąć, że są prawa twarde
Których nam nie pozwoli nieuznać natura
Nie pomogą tu hasła huczące i harde.

Zemści się bezlitośnie Nemezis ponura
I nałoży na ludzi takie straszne pęta
Że ludzkość je przez wieki wieków popamięta!.

Es.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

9—10	chor. dzieci	codzien.	dr. Ziegler
9—10	choroby oczu	„	dr. Garliński
10—11	choroby wewnętrzne	„	dr. Magdziński
11—12	chor. skórne i wener.	„	dr. Dutkiewicz
11—12	choroby kobiece	„	dr. Ługowski
11½—1	chor. wewnętrzne i dziecinne (płuc i serc)	„	dr. Osiecki
12—1	choroby chirur. i kobiece	„	dr. Artyfikiewicz
1—2	chor. skórne i wener.	„	dr. Skusiewicz
3—4	choroby oczu		dr. Michalski
3—4	choroby chirur. kobiece		dr. Marks
3—4	chor. wewnętrz. i dziecięca		dr. Jekiel
4—5	choroby nerwowe	pon. środ. i piątek	dr. Mittelstaedt
1½—2½	choroby kobiece	codzien.	dr. Kaw. Jasiński
1½—2½	choroby nerwowe		dr. Starzyński
12½—1½	choroby nosa, gardła i ucha	„	dr. Czaplicki
—910	choroby nosa gardła i ucha	„	dr. Goldberg
4—5	choroby oczu	„	dr. Karnicki
10—11	chor. dzieci	„	Dr. Nowicki
4—5	chor. wenerycz. i skórne	„	Dr. Stawowczyk
3—4	chor. nosa ucha i gardła	„	Altenberger

UWAGA: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt
Porada 200 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA" ul. Sienkiewicza 40.

Dziś! Arcydzieło sztuki kinematograficznej. Monumentalny sensacyjny dramat w 6 częściach p. t. Dziś!

„ANGELO" (Tajemnica zamku Drachenegg).

Początek o godz. 6-ej, w soboty o godz. 4-ej, w święta o godz. 3-ej.

UWAGA: W dni powszednie ceny miejsc niskie. W soboty, niedziele i święta podwyższone.

Najkrzykliwsze w naszym mieście

Kino-Popularne

Konstantynowska 16.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Po raz pierwszy raz w Łodzi!

Każdy powinien przyjść i zobaczyć potężne arcydzieło z dnia 11 listopada 1918 r. p. t.

Idziem do ciebie, Polsko, matko nasza

Dramat w 5 częściach według scenarjusza p. Nimy NIOVILLI. W rolach głównych: p. Zoe Gemiliano i Stanisław Gruszczyński.

Główne sceny: 1. Wskrzeszenie Państwa Polskiego. 2 W dniu 11 listopada 1918 roku przyjechał do Warszawy z twierdzy niemieckiej Naczelnik Państwa Józef Piłsudski i objął rządy w Polsce. 3. Wojsko polskie rozbraja niemców i odsyła ich do kraju. 4. Naczelnik Państwa J. Piłsudski objął komendę nad wojskami polskiemi. 5. Ludność pospiesznie chwyta za broń, aby wywalczyć wolność Polski. 6. Utworzenie Rządu Narodowego. 7. Spokój i ład jest w Warszawie i w całej Polsce. 8. Zwycięstwa wojska Polskiego pod Grunwaldem. 9. Wawel—siedziba królów polskich, oraz inne zajmujące momenty.

Letni i zimowy teatr **„SCALA"**

Dyr. S. KUPERMAN.

Kasa czynna od g. 5 po poł.

Dziś i codziennie o g. 8.30 wiecz. — Program № 7. Zupełnie nowe siły:

Józefa Borowska Znakomita polska piosnkarka. | **E. Reden** Król śmiechu. | Redenowa Kuplecistka. | M. Podolska młodociana piosnka. | F. Koniuszyńska Typy ulicy.

R. Głowacka Spiew. | A. Dobrański Humorysta. | Z. Ullas Spiew. | Duet Hastings Nowe tańce. | Lilli i Edwin Nowe tańce.

FUTERMANI??? Cud XX wieku—nie potrzebuje żadnej reklamy—trzeba go zobaczyć żeby się przekonać!!!

W niedzielę po poł. specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

8 kl. Szkoła Handlowa Żeńska

C. WASZCZYNSKIEJ

(Zielona 15).

Egzaminy 29 i 30 sierpnia.
Lekcje 1 września.

Kancelarja przyjmuje zapisy codziennie od 10—1 po poł.

Przechowo--Młyny i Tartaki Tow. Akc

Stac. Przechowo, pow. Świecie, Pomorze.
Największe Młyny na Pomorzu, polecają w ładunkach wagonowych

Mąkę Żytnią i Pszenną.

Na żądanie służymy opróbkowanemi ofertami.

6 klas. Szkoła Handlowa
Łódzkiego Towarzystwa
Szerzenia Wiedzy Handlowej
ul. Gdańska (Długa) 45.

Zawiadamia się, że egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się 26 sierpnia, lekcje zaś 1 września.
Podania przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie od godziny 10 do 1-szej w południe z wyjątkiem soboty.
Absolwenci Szkoły korzystają z praw na równi z wychowańcami szkół państwowych.

2860—4 Dyrektor Szkoły: ROMAN TULIN.

DRUKARNIA AKCYDENSOWA
„PRACA"

Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.:

Rachunki, Blankiety, Cyrkularze, Kwitarjusze Afisze, Programy i t. p.

Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępstwo.

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8.

Krem **„EROS"**

Radykalny środek przeciw Opaleniźnie i Piegom

Do nabycia w skład. apt., aptekach i perfumerjach.

Dr. A. S. Tenenbaum

Choroby wewnętrzne
ZIELONA Nr. 3.
Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 7 po poł.

Seminarjum Nauczycielskie żeńskie
Heleny Cholewickiej
(Piotrkowska 120).

W roku szkolnym 1921/22 będą czynne kursy: 1-szy i 2-gi, odpowiadające klasom 4-ej i 5-ej oraz przygotowawcze, odpowiadające 2-ej i 3-ej klasie. Zapisy od 22 sierpnia między 11-stą a 4-tą. 2335—5

8-klasowe gimnazjum filologiczne
B. BRAUNA, Dzielna 57.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 27 sierpnia o godz. 9 rano. Początek lekcji 1 września.

Zdolni
Litograf--rysownik
i Przedrukarz (umdrukarz)

Potrzebni na dobrych warunkach do Zakładów Graficznych BOLESŁAW KOTKOWSKI i S-ka, Łódź, Piotrkowska Nr. 91.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. LEWKOWICZ
Konstantynowska 12
od 9—1 i od 6—8 wiecz.
Panie od 5—6 po poł.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
145. Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Potrzebne
szwaczki
do szycia fartuchów
POMORSKA 3 (Średnia) Brym, trzecie wejścia na lewo, parter.

Powrócił
Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe (niemoc płc.) od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań.
ZAWADZKA № 1.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuje meble, fotra, dywany, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płace najlepiej. Łaznik, Benedykta 28, m. 13, parter. 2801—25

Buchalterja podwójna, arytmetyka handlowa, prawo handlowe, wekslowe, biurowość etc. Razem mk. 4800. Zapisy codziennie. Teodor Gressman, Sienkiewicza 29.

Dworniczak Wiktorja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2014—3

Grabska Franciszka zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 2920—3

Krawczyk Anna zagubiła paszport niemiecki, wydany w gm. Podolin. 2921—1

Nauczycielka z 7 letnią praktyką, posiadająca świadectwo ukończenia Instytutu Pedagogicznego przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, poszukuje zajęcia w Szkole Średniej. Specjalność historja. Oferty w adm. „Praca" dla „N.". 2922—1

Nagocka Helena zagubiła kontrolkę depatatowa, wydaną z Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej. 2913—1

Pracownia obuwia Adama Walasa, Rzgowska № 16 Poleca: meble, damskie po cenach umiarkowanych, znanej ze swej trwałości, przyjmuje obstalunki. 2342—10

Poszukuje się zdolna gospodynią restauracyjną i magazynierkę. Zgłoszenie Kantor restauracji „Teatralnej", Dzielna 18, godz. 2—3. 2917—1

Przybłąkał się pies szczurnik biały w czarne i żółte łaty, odebrać można za zwrotem kosztów, Przejazd 8 u dozorcy.

Potrzebna prasowaczka, Pańska № 44, Pralnia. 2923—2

Plewiński Władysław zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w gm. Zadzim. 2905-3

Potrzebni czterdzieści stolarzy na roboty meblowe, Piotrkowska 17, Ciepincha. 2910—3

Sprzedam pralnię parową. Wiadomość w adm. „Praca". 2903—2

Świderek Szczepan zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Brzezinach. 2912—3

Tymczasowemu Feliksowi skradziono na dworcu Kaliskim tymczasowe zaświadczenie zwolnienia z wojska i świadectwo pracy, ul. Wólczańska 7. 2883-1

Zawiślewski Stanisław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz kartę powołania rocznika 1880 wydaną z P. K. U. wraz pieniędzmi. Łaskawy znalazca proszony jest zwrot samych papierów na Lipową № 71.

Zginęła legitymacja, wydana przez Dyrek. Kol. El. Łódzk. na imię Józefy i Stefana Kerobczyk. 2889—1

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK